

Kolumna
dofinansowana przez



drzewa w mieście



Rozmowa z mgr inż. architekt EWA DZIEKOŃSKĄ, prezesem Koła Polskiego Klubu Ekologicznego Okręgu Górnośląskiego w Tychach

– **Wkrótce rozpocznie się wielkie, wiosenne „oddrzewianie”...**

– Oddrzewianie to dziś w Polsce bardzo groźne, masowe zjawisko. Nie tylko w miastach, gdzie wycinamy drzewa, okaleczamy je bez przeszkód. Pozostają po nich kikuty bez konarów i gałęzi. Pod pozorem pielęgnacji, wydajemy na drzewa wyroki śmierci. Bezwrotnie z polskiego krajobrazu znikają też drzewa przydrożne. Wśród nich zabytkowe okazy. Te specyficznie polskie zabiegi ogrodnicze, przybrały u nas skalę grabieży drzewostanów. Niszczymy bezkarnie najpiękniejszy i najbardziej charakterystyczny polski krajobraz. Pozbawiamy go unikatowych walorów estetycznych i klimatycznych. Pogarszamy drastycznie warunki środowiska.

Drzewa, które ludzie zawsze otaczali szacunkiem, są bezcenne. Są integralną częścią architektury, miejsc, w których żyjemy. To one filtrują dla nas zanieczyszczone powietrze. Chronią nas, nasze zdrowie fizyczne, psychikę. Pochłaniają chemiczne trucizny, maskują brzydotę i zniszczenia wielu terenów. Zapewniają tak potrzebny każdemu człowiekowi komfort prywatności i przyjazne otoczenie.

– **Dlaczego masakra drzew w Polsce stała się możliwa?**

– Jest wiele przyczyn. Mają one wspólny mianownik – rozbuchany, konsumpcyjny styl życia. Tniemy drzewa, wśród nich buki, klony czy jesiony, by zarabiać na produkcji parkietu czy boazerii. Tnie-



Drzewo „pielęgnowane”.



„Raj na ziemi” – tak zatytułowała swoje zdjęcie na konkurs „Drzewa w mieście” Oliwia Dopierała ze Szkoły Podstawowej nr 22 w Tychach.

my, bo każda duża czy mała inwestycja potrzebuje przestrzeni, najlepiej zielonej. Wykorzystanie np. przemysłowej, zdegradowanej jest zbyt kosztowne. Niszczymy drzewa, bo przez ostatnie kilkanaście lat wmawiano ludziom, że ich pielęgnacja polegająca na amputowaniu im gałęzi i konarów służy ich żywotności...

W opinii ekspertów-dendrologów, żadne drzewo nie potrzebuje „takiej pielęgnacji” dla swojej fizjologii i zdrowia. Ta wykonywana przez pilarzy jest okaleczaniem drzew.

Główną przyczyną masowego ich niszczenia w Polsce (poza lasami), jest brak ochrony prawnej. Odkąd dopuszczono ich wycinkę w miastach i poza nimi bez zgody konserwatora przyrody czy wymaganych opinii dendrologów, przyrodników, ogrodników, architektów, urbanistów a nawet ministra środowiska

– o losie polskich drzew decyduje społeczna obojętność oraz pilarze, uśmiercający je za pieniądze podatników!

– **Drzewa nie tylko w miastach mają swoich bezkompromisowych obrońców...**

– Przed trzema laty dzięki przychylności Urzędu Miasta w Tychach i pomocy wolontariuszy, zorganizowaliśmy pierwsze seminaria poświęcone drzewom w mieście. Zaprosiliśmy na nie wybitnych dendrologów, przyrodników, a także przedstawicieli urzędów miast woj. śląskiego, spółdzielń mieszkaniowych, firm, zajmujących się pielęgnacją drzew, mieszkańców regionu oraz studentów i uczniów. Po to, by z jednej strony zainteresować problemem społeczeństwo, z drugiej – zwrócić uwagę na prawidłowy dobór i potrzebę profesjonalnej pielęgnacji drzew.

W ub. roku, dzięki wsparciu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach zorganizowaliśmy kolejne seminaria i warsztaty na ten temat. Wspólnie spisała się młodzież szkolna, prawdziwi obrońcy drzew. Efektem ich zaangażowania jest m.in. wydany na 2009 rok piękny, edukacyjny kalendarz z ich autorskimi zdjęciami i rysunkami, zatytułowany właśnie „Drzewa w mieście”.

Chcemy tę ogólnopolską inicjatywą Polskiego Klubu Ekologicznego kontynuować w tym roku w kilku miastach Polski. Liczymy w tym względzie na życzliwe wsparcie Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Jolanta Matiakowska